Środa 9 lutego 1927 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 63. — Białystok — Administr.: Legionowa 1, tel. 11. Konto P. K. O. 64.106

Wymordowanie całej rodziny w Warszawie

Bezrobotny zastrzelił pięć osób i popełnił samobójstwo

SPLAMIONY KRWIĄ LIST MORDERCY I SAMOBOJCY wyjaśnia przyczynę straszliwego czynu

WARSZAWA, 8.2.

Wczesnym rankiem dzisiaj obiegła Warszawę wieść o

strasznej tragedji na Solcu.

Mówiono o napadzie bandyckim, o wymordowaniu rodziny siekierą.

Cały urząd śledczy stanął na nogi, zaalarmowano wszystkich wyższych oficerów policji. Około godz. 7-ej nad ranem na miejscu strasznego wypadku gromadził się już wielki tłum mieszkańców Powiśla, a długim sznurem stały auta, któremi przybyli przedstawiciele władz policyjnych, śledczych i sądowych.

Solec Nr. 71. Dom od ulicy wygląda niepozorny, obdrapany, brudny. Podwórze natomiast wielkie z budynkami pośrodku, z rozległemi oficynami.

Miejscem

krwawego dramatu

jest mieszkanko opatrzone numerem 33, na 2-giem piętrze.

Jest to dziś wspólny grób całej rodziny złożonej z 6 osób.

Wchodzimy tam z uczuciem niezwykłej grozy.

[illegible] drzwi na prawo do kuchni. Tuż za progiem koło komina leży

pierwszy trup,

kobiety w bieliźnie w olbrzymiej kałuży krwi, w której zaskrzepły już kartofiane obierki, niedopałki papierosów i śmieci.

Są to zwłoki

22-letniej Stanisławy Witkowskiej,

pracownicy firmy B-cia Jabłkowscy. Leży twarzą do podłogi. Na plecach widnieje wielka, krwawiąca jeszcze rana.

W rogu pod oknem — łóżko. Leży na nim

drugi trup.

To Edward Witkowski, 17-letni uczeń elektrotechniczny. Twarz rozpaczliwie wykrzywiona. Usta otwarte krzykiem, który zamarł. Ręce rozrzucone na poduszce.

Wprost z przedpokoju — niewielki pokoik jadalny. Na stole pośrodku — radjo. Sprzęty ubogie. W tym pokoju na pierwszy rzut oka — żadnych śladów tego co się działo.

Na podłodze tylko

krwawe ślady bosych stóp.

Ktoś przebiegał tędy z następnego pokoju do kuchni, znacząc ucieczkę krwawemi śladami.

W następnym pokoju leżą

4 trupy.

Jest to pokój sypialny rodziny Witkowskich. Stoją 3 łóżka.

Na jednem szerokiem leżą zwłoki małżeństwa: Stefana Maślanego, l. 25 i żony jego 23-letniej Janiny z Witkowskich.

Ona leży, jakby uśpiona. Ułożona na łóżku, z rękoma skrzyżowanemi na piersiach. Koło niej mąż.

Obok łóżka, na podłodze, wśród rozsypanych niedopałków papierowych leży

rewolwer,

mauser — narzędzie morderstwa.

Po dwóch rogach przeciwnych — dwa łóżka. Na jednym leżą **zwłoki 20-letniej Ireny Witkowskiej,**

pracownicy jednego z magazynów kapeluszniczych na Chmielnej. Na drugim —

trup matki

wymordowanego rodzeństwa i teściowej Stefana Maślanego — 52-letniej Franciszki Witkowskiej, wdowy.

Władze policyjne przystępują do oględzin zwłok i mieszkania.

Na stole w jadalnym pokoju leży ćwiartka papieru listowego poplamiona krwią. Ołówkiem atramentowym napisany list Stefana Maślanego.

Oto jego treść:

Wstrząsający list mordercy i samobójcy

„Postępek mój proszę przyjąć do wiadomości, brakiem pracy i podłem obchodzeniem się rodziny żony ze mną i z żoną.

Ożeniłem się rok minęło na Boże Narodzenie. Zaraz jednak po ślubie poznałem to przyszłe życie. W domu teściowej posądzili nas z żoną [illegible] materjału jednej z sióstr, chociaż naprawdę mnie zginął złoty zegarek, obcaczki i pantofle.

Było to [illegible] dzielem, żeby nas zniszczyć i wypędzić precz, a [illegible] moja, gdy była panną, nie postępowała tak jak oni chcieli. Wydali więc zamąż i zaraz precz z domu.

Postępowali tak, że wkrótce po ślubie zabrali wszystko, zostawili gołe łóżko, które jest własnością żony.

Za ostatni grosz musiałem kupić kołdrę, bo nie było na czem spać, nie było na czem jeść, ani w czem gotować.

Do matki swej nie chciałem wrócić, bo mi matka odradzała, a ja chwaliłem się, że będę miał złote góry i także życie.

Milczałem i cierpiałem do tej pory.

Dłużej jednak nie mogłem.

Z żoną kochaliśmy się nad życie, żal mi było się z nią rozstać.

Stefan Maślany.

P.S. Z żoną proszę bardzo nas pochować we wspólnym grobie, tak ciężko mi się z nią rozstać.

STEFAN".

Wstępne dochodzenie ustaliło następujący przebieg krwawego dramatu.

Małżeństwo Maślanych cieszyło się jaknajlepszą opinją wśród mieszkańców domu.

Dochodziły czasem do uszu sąsiadów odgłosy jakichś kłótni rodzinnych, ale nie gwałtownych, nie zwracających zbytnio uwagi.

Stefan Maślany był murarzem z zawodu. Mieszkał dawniej z ojcem na ul. Solec 18. Zarabiał ongiś jako tako, ale

od roku był bezrobotny.

Nędza zakradła się do cichego mieszkanka. Stefan Maślany zatruwał się myślami o przyszłości, nogi zdzierał w poszukiwaniu pracy.

Zdenerwowany

był ostatnio niezwykle, nikt jednak nie był w stanie przewidzieć tak tragicznego końca.

Dziś w nocy między godz. 4 a 5-tą sąsiedzi usłyszeli kilka głuchych odgłosów, jakby strzałów. W chwilę potem usłyszano za ścianą

rozpaczliwy krzyk

Stanisławy Witkowskiej:

— Mamo! Co tu się dzieje w tym domu!

Potem znów dwa głuche huki.

Sąsiedzi wybiegli z mieszkań.

Drzwi do Witkowskich były zamknięte. Nikt nie odpowiadał na stukania. Zawiadomiono policję.

Śledztwo odtwarza przebieg nocnej tragedji w ten sposób:

Gdy wszyscy spali, Maślany, powziąwszy straszne postanowienie

skończenia głodowych męczarni swoich i swej rodziny,

napisał list. Następnie kolejno strzelał do leżących w łóżku. Żonę swą zamordował na podłodze, później dopiero ułożył ją w łóżku.

Stanisława Witkowska, ranna wyskoczyła z łóżka, w którem spała wraz z siostrą Ireną i uciekła do kuchni, skąd dobiegł jej krzyk.

Tu padła twarzą na podłogę, dobita strzałem w plecy.

Dokonawszy strasznej zbrodni, Stefan Maślany położył się obok żony, jak krwawe ślady świadczą,

tulił ją i całował,

poczem wystrzałem w usta odebrał sobie życie.

W ministerstwie spraw zagranicznych

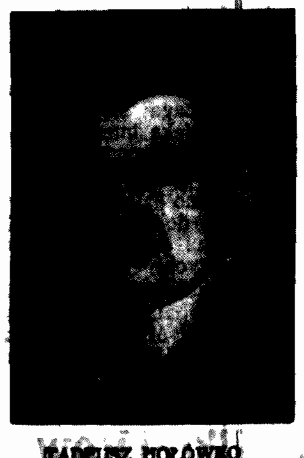

TADEUSZ HOŁÓWKO nowy naczelnik wydziału wschodniego

Zagranica i Bank Polski

Podziw dla poprawy finansów polskich

WARSZAWA, 8.2.

Telegramy jakie nadeszły z zagranicy i jakich echo odbiło się w Sejmie, mówią o znacznem zainteresowaniu [illegible] zagranicznych akcjami banków polskich.

Przedewszystkiem chodzi o akcje Banku Polskiego, [illegible] dywidenda wynosi 10. Z uwagi na walne zgromadzenie które odbędzie się w dn. 10 b. m. oczekiwać należy przejawów [illegible] zainteresowania tym papierem, zainteresowania, które dowodzi wzrostu zaufania zagranicy do poprawy finansów polskich.

Kiedy wyjeżdża p. Prezydent do Poznania

WARSZAWA, 8.2.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Poznania w dniu 18 bm. i nazajutrz, dnia 19-go, będzie obecny na balu oficerów rezerwy.

Delegacja poznańskiego związku oficerów rezerwy była przed paru dniami w Warszawie, prosząc, by p. Prezydent objął protektorat honorowy nad balem i by zaszczycił go swoją obecnością.

Polowanie na wilki w Puszczy Białowieskiej

WARSZAWA, 8.2.

W końcu lutego odbędzie się wielkie polowanie reprezentacyjne na wilki w puszczy Białowieskiej.

W polowaniu weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wysiedlenie mnichów z Ławry Pieczerskiej

MOSKWA, 8.2. Sowiet gubernjalny w Kijowie ogłosił słynną Ławrę Pieczerską t. zw. „miastem muzealnem". Wszyscy mnisi, zamieszkali w obrębie Ławry, będą wysiedleni.

Dar papieża dla duchowieństwa francuskiego

Miljon franków na sanatorjum dla księży

PARYŻ 8.2. „Echo de Paris" donosi, iż Ojciec święty na ręce przedstawicieli episkopatu francuskiego subskrybował osobiście sumę 1 miljona fr. na budowę sanatorjum dla księży francuskich.

Nowy naczelnik urzędu śledczego

mjr. dr. ADAM POPOWICZ rozpoczął wczoraj urzędowanie.

Nożem pod serce

Znów morderstwo na Solcu

WARSZAWA, 8.2.

Prócz wstrząsającego faktu zamordowania pięciu osób, zanotowano tam jeszcze krwawy napad, zakończony również tragicznie.

Oto na przechodzącego ul. Solec 19-letniego Stefana Kręcewicza z zawodu elektrotechnika, zamieszkałego przy ul. Browarnej 2, napadł niewyśledzony dotychczas zbrodniarz, który zadał mu nożem cios w okolicę serca.

Rannego, po opatrunku w Kasie Chorych, przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie zakończył życie.

Lizbona w ogniu rewolucji

Bunt wojska i policji

Siedmiu zabitych, dwudziestu rannych

PARYŻ, 8.2. Ruch rewolucyjny przerzucił się z Oporto do Lizbony.

Do marynarzy przyłączyła się policja, gwardja republikańska i piechota.

Minister spraw zagranicznych oraz spraw wewnętrznych — aresztowani.

Powstańcy przebiegają ulice z okrzykami na cześć republiki i konstytucji.

W walkach ulicznych zabito 7 ludzi, 20 rannych.

LIZBONA 8.2. Minister wojny nakazał dalsze bombardowanie Oporto, gdyż powstańcy odmówili przyjęcia podanych im warunków. Rząd wydał odezwę do ludności cywilnej, wzywając ją do opuszczenia miasta.

Na skutek bombardowania w mieście wybuchły pożary.

PARYŻ 8.2. Artylerja wojsk rządowych, która ostrzeliwała przez czas dłuższy Oporto wyrządziła wielkie szkody. Część miasta została zupełnie zniszczona. Powstańcy nie ponieśli większych strat, natomiast ucierpiała ludność cywilna, wśród której jest wielu zabitych i rannych.

Aresztowanie 150 dziennikarzy

MADRYT 8.2. W Lizbonie aresztowano 150 dziennikarzy i internowano ich w twierdzy Monsanto.

SMUTNA JAGUSIA

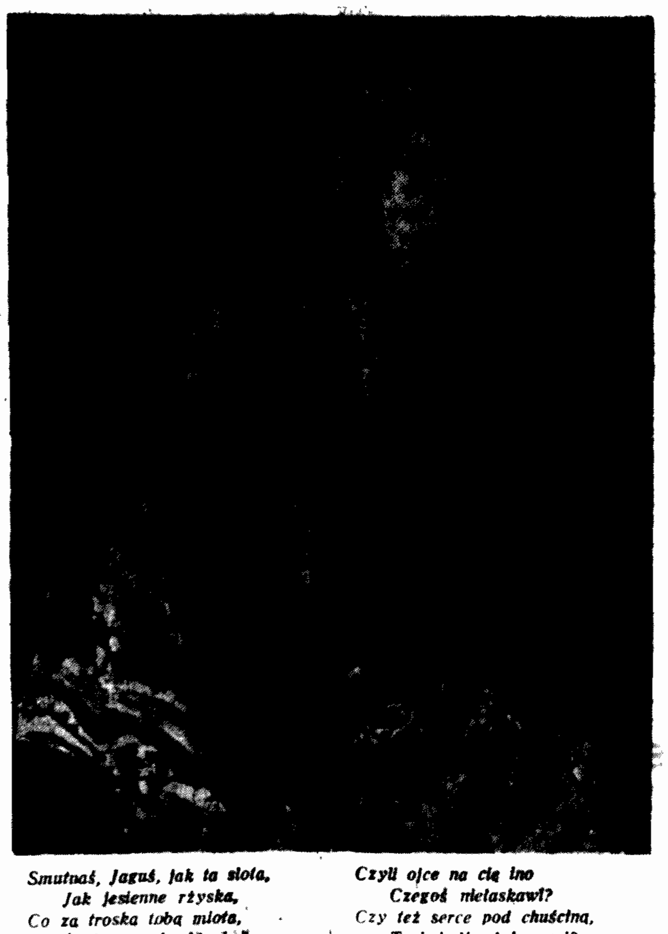

Smutnaś, Jaguś, jak ta słota,
Jak jesienne rżyska,
Co za troska tobą miota,
Że łza w oku błyska?

Czyli ojce na cię ino
Czegoś niełaskawi?
Czy też serce pod chuściną,
Tęskni, łka i krwawi?...

Podczas modłów za Mikada zgnieciono w tłumie 100 osób

PARYŻ, 8. 2. Podczas uroczystości pogrzebowych w Tokjo doznało różnych uszkodzeń z powodu tłoku przeszło 100 osób. Jedna osoba została zaduszona na śmierć.

17-stu zabitych, 36-ciu rannych podczas katastrofy kolejowej w Mandżurji

MOSKWA, 8.2. W okolicach stacji Bikin w Mandżurji, pociąg pocztowy, dążący z Władywostoku, wykoleił się, przyczem siedem wagonów zostało doszczętnie rozbitych.

Siedemnastu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, trzydziestu sześciu jest rannych.

Miasto w płomieniach odbite przez powstańców w Nikaragwie

LONDYN 8.2. Dawna stolica Nikaragwy, Chinandega, dostała się w ręce liberałów. Miasto stoi w płomieniach.

Przeciw cłom morskim protestują w Chinach posłowie państw obcych

LONDYN, 8. 2. „Times" donosi z Pekinu, iż posłowie Anglji, Francji, Japonji, Włoch i Holandji złożyli w chińskiem ministerstwie spraw zagranicznych protest, przeciw pobieraniu świeżo ustalonych ceł na towary zagraniczne, przywożone drogą morską.

We Francji, jak w Polsce *ludność ma dość partyjnictwa*

i czeka na nową ordynację wyborczą

Reforma ordynacji wyborczej jest równie aktualna we Francji jak w Polsce. Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów minister spraw wewnętrznych Serrout przedstawił projekt, którego podstawą są małe jednomandatowe okręgi wyborcze z jednoczesnem zmniejszeniem ogólnej liczby deputowanych.

Stronnictwa umiarkowane bardzo niechętnie przyjęły ten projekt, który w całej południowej Francji zapewnia zwycięstwo socjalistom i radykałom. Z drugiej strony lewica występuje stanowczo przeciwko utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

Walka parlamentarna zapowiada się długa i gorąca. Dla interesów partyjnych i dla samych deputowanych jest to kwestja życia i śmierci.

Szersze koła społeczeństwa nie biorą w tej walce udziału. Podobnie jak w Polsce, społeczeństwo francuskie pragnie przedewszystkiem spokoju i możności pracy. Jałowość rozpraw i rozkładowy wpływ intryg partyjnych obrzydziły wszystkim zawodowych polityków partyjnych.

To też największą popularność w projektowanej reformie zdobył sobie artykuł zmniejszający ilość foteli poselskich do jednego na 100.000 mieszkańców.

10 dekretów nominacyjnych

NA BIURKU P. PREZYDENTA

Rada ministrów przedstawiła kandydatów do Rady finansowej

WARSZAWA, 8.2.

Rada ministrów przedstawiła Prezydentowi Rzplitej wniosek o powołanie 10 kandydatów w skład Rady finansowej. Są to p.p.: Tadeusz Epstein, prezes Izby handl.-przem. (Kraków), poseł Łypacewicz (Wyzw.), sen. Stecki (Ch. N.), dr. Fajans, dyrektor banku, **Hołyński, wicedyrektor centr.** Zw. polsk. przemysłu, poseł Michalski (Ch.N.), dr. Gross, adwokat w Białej, prof. Krzyżanowski (Kraków), dr. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego, Jezierski, b. dyrektor Banku ros.-azjat.

Ogłoszenie powyższej listy wywołało w kołach politycznych pewne komentarze. Zwrócono m. in. uwagę, że wśród kandydatów do Rady finansowej niema b. premjera i twórcy złotego Władysława **Grabskiego, posła Wierzbickiego** i posła Byrki, których nominacje na członków Rady uważano do niedawna za pewne.

Partja wicepremjera Bartla

-- stronnictwem mieszczańskiem

Dwudniowy zjazd w Warszawie oświadczył się za rządami ludzi centrum w Polsce

WARSZAWA, 8.2.

Prezesi zarządów wojewódzkich Partji pracy odbyli dwudniowy zjazd w Warszawie.

Referat polityczny wygłosił poseł Kościałkowski, organizacyjny — poseł Barański. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj natury politycznej i gospodarczej, które zasługują na uwagę z tego względu, iż Partja pracy jest stronnictwem rządowem i że wybitnym jej członkiem jest p. wicepremjer Bartel.

W rezolucjach powziętych zjazd wyraża przekonanie, że rząd Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla spełni nadzieje najszerszych mas ludności, że przeprowadzi dalsze zmiany personalne i stworzy typ urzędnika-obywatela.

Dzisiejsza Polska potrzebuje — zdaniem zjazdu — jeszcze na długie lata rządów złożonych z ludzi, umiejących wyzbyć się wszelkiej doktryny, z przekonań zaś politycznych ludzi-centrum. Zjazd wzywa poszczególne odłamy stanu średniego do zjednoczenia się i domaga się od rządu otoczenia opieką interesów materjalnych i prawnych stanu średniego.

Stwierdzono dalej konieczność podniesienia dobrobytu i powiększenia ilości drobnych gospodarstw rolnych.

W czasie obrad zjazd przesłał depesze powitalne do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, wicepr. Bartla i min. Dobruckiego.

4 MILJONY KONI, 1 MILJON WOZOW I 20000 SAMOCHODOW

pracuje na polskich drogach i polach

SEJM ZAŁATWIŁ BUDŻET MINISTERSTWA ROBOT I PRACY

WARSZAWA, 8.2.

Sejm przystąpił wczoraj do dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Sprawozdawca p. *Posacki* (Piast) przytoczył cyfry, z których wynika, że Polska wydaje

niesłychanie mało na budowę dróg.

W tym roku przeznaczono na budowę dróg 37 miljonów, a razem z dotacjami samorządów około 70 miljonów, to znaczy na głowę i na rok 2 zł. 30 gr. Stany Zjednoczone w roku ubiegłym wydały na drogi 1800 milj. dol., (16.200 milj. złotych) czyli na głowę mieszkańca 221 zł. Mamy w Polsce około 4 miljonów koni, miljon wozów i 20 tysięcy samochodów.

Statystyka wykazuje, iż przez naprawę dróg w jednym roku

zaoszczędzilibyśmy 330 miljonów

przez mniejsze zużycie zwierząt i materjału.

P. *Bryla* (Ch. D.) podając statystykę robót, twierdzi, że działalność ministerstwa, jeżeli nie była najlepsza, to nie była gorsza od innych ministerstw. Mówca zarzuca jednak rządowi bezplanowość. Wszędzie napotykamy bałagan, bałagan i jeszcze raz bałagan. Lojalność jednak każe przyznać, że w ministerstwie, tem

nastąpiła wybitna poprawa

od chwili, gdy władzę objął obecny minister p. Moraczewski.

Głosy: Brawo, bo z Małopolski!

Po kilku przemówieniach minister *Moraczewski* udzielał wyjaśnień i na końcu oświadczył: Na wszystkie zarzuty jest jedna odpowiedź:

niema pieniędzy.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy. Sprawozdanie przedstawił generalny referent budżetu p. *Byrka* (Piast) w zastępstwie p. *Ziemięckiego* (P.P.S.), który zrzekł się referatu wskutek odrzucenia zgłoszonych przezeń wniosków.

W dyskusji przemawiał szereg mówców różnych ugrupowań.

P. *Stańczyk* (P.P.S.) ostrzega rząd przed polityką, na którą spychają go ministrowie przemysłu i rolnictwa.

Rozgoryczenie w masach

może się wyładować w rozpaczliwych buntach.

P. *Milczyński* (N.P.R.) atakował tak silnie ministra pracy Jurkiewicza, że wicemarszałek Daszyński musiał go napomnieć. Na znak braku zaufania do ministra złożył p. Milczyński wniosek o skreślenie 100 zł.

P. *Holder - Eggerowa* (Zw. L. N.) Mamy w państwie 971 zakładów opiekuńczych dla dzieci, które mieszczą 46.000 dzieci.

Śmiertelność i przestępczość

wśród nich wzrasta, dziewczęta staczają się na dno upadku, a akcja opiekuńcza jest minimalna i ofiarność społeczna maleje. Konieczne jest ustawowe załatwienie sprawy opieki nad nieletniemi, zwalczanie nierządu i włóczęgostwa.

Na zakończenie min. Jurkiewicz odpowiadał na stawiane zarzuty.

Od powietrza, głodu, ognia i

...gadulstwa partyjnego

WARSZAWA, 8.2.

(wał). Karność jaka zapanowała w obradach budżetowych Sejmu i rokuje terminowe załatwienie zadania. Wczoraj załatwiono w ciągu dnia dwa budżety, a mianowicie robót publicznych i ochrony pracy.

Dziś przychodzi pod obrady budżet przemysłu i handlu, po nim pozostają jeszcze budżety ministerstw komunikacji, rolnictwa, reform rolnych i skarbu. Pozostają na ten cel trzy dni, gdyż według programu ustalonego, drugie czytanie winno się zakończyć 10 b. m.

Jak to zrobić? Trzeba będzie puścić w ruch napis świetlny, który w pewnych momentach ukazuje się na pulpicie mówcy i mówi grzecznie:

— Kończ Waszę, czas Pański upłynął!

Podobno prezydent reichstagu niemieckiego, któremu podczas zwiedzania Warszawy i Sejmu zademonstrowano ten środek, był nim zachwycony i święcie sobie obiecał zastosować go w Berlinie.

Być może zresztą, że trzeba będzie zastosować sposoby ostrzejsze. Gdy światło nie pomaga, odzywa się dzwonek marszałkowski z upomnieniem:

— Proszę kończyć — proszę kończyć bo głos odbi... — odbieram głos!

Jest to środek najpewniejszy.

W poczuciu nieodzownej karności, krasomówczej, konwent seniorów zgodził się na skontyngentowanie obrad budżetowych. Każdy klub ma jakichś 12 minut na jednego mówcę. Oczywiście trzeba tem oszczędnie i przezornie gospodarować. Mówca, który strwonił na renty inwalidzkie trzy kwadranse, o tyle uszczuplił kontyngent swego klubu na rolnictwo albo przemysł i handel. Łacno może się okazać, że rozrzutność poprzednia, skrupia się później i jakiemuś „lachowemu" znawcy klubowemu finansów, na rozwinięcie programu sanacji skarbowej pozostanie siedem minut czasu!

Skontyngentowana karności oratorska, jakże bywasz czasami dobroczynna!

Ks. Karol Rumuński pojednał się z żoną

Rumunji grozi wybuch konfliktu o następstwo tronu

BUKARESZT 8.2. Dzienniki donoszą, że w Rapallo nastąpiło spotkanie księcia Karola z żoną oraz uroczyste pojednanie. Małżonkowie postanowili wycofać skargę o rozwód.

O ile wiadomość ta jest prawdziwa, pojednanie się ks. Karola z żoną może wywołać konflikt o następstwo tronu.

Rząd gen. Averescu, a z nim większość parlamentu rumuńskiego stoi na stanowisku, iż o zmianie następstwa tronu nie może być mowy.

Dokonane ostatnio zwiększenie garnizonu stolicy komentowane jest obawami, że powrót księcia Karola doprowadzić może do prób zamachu stanu.

Chorzów Polsce nie wystarcza

Zamówienia na nawóz sztuczny większe niż produkcja

Zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy sztuczne wzrasta.

W ubiegłym roku fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie rozsprzedała całą swą produkcję azotniaków w ilości 68.000 ton.

Zgórą 5.000 ton brakowało do pokrycia całego zapotrzebowania.

W bieżącym roku produkcja Chorzowa wyniesie około 117 tysięcy ton.

Już obecnie jednak wiadomo, że całkowite zapotrzebowanie azotniaków nie będzie przez Chorzów pokryte.

Niedobór wyniesie około 15 tysięcy ton.

Łatwo na tem tle zrozumieć, jak wielkie i ważne znaczenie ma inicjatywa p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, zmierzająca do wzniesienia „nowego Chorzowa", drugiej wytwórni sztucznych nawozów, która stanąć ma jeszcze w roku bieżącym.

Aresztowanie 11 Ukraińców we Lwowie

Z TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ

Wykrycie domniemanych morderców kuratora Sobińskiego

LWÓW 8.2. Śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. kuratora Sobińskiego doprowadziło do wykrycia prawdopodobnych sprawców morderstwa w osobach Ukraińców dwu braci Wierzbickich Michała i Iwana, członków tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej.

Michał Wierzbicki występował w tajnej organizacji pod trzema nazwiskami i dopiero liczne fotografje zdołały ustalić, że jest to jeden i ten sam osobnik.

Równocześnie policja aresztowała 11 osób ze sztabu ukraińskiej wojskowej organizacji, zamieszanych w aferę szpiegowską, łączącą się pośrednio ze sprawą, wykrytą w Krakowie. M. in. znajduje się tam Hołowieński, b. komendant brygady armji ukraińskiej.

Policja znalazła w czasie dokonanej rewizji wiele prywatnej korespondencji, która potwierdza uprawianie przez aresztowanych szpiegostwa i prowadzenie akcji terrorystycznej przeciw państwu polskiemu.

Strajk w 32 fabrykach

w Zgierzu

W Zgierzu pod Łodzią wybuchł onegdaj strajk robotników w 32 fabrykach włókienniczych. Robotnicy zgierscy żądają podwyżki płac do takiej wysokości, jaką uzyskali robotnicy w Łodzi. Strajkuje kilka tysięcy robotników.

GEHENNA 7-LETNIEGO DZIECKA

torturowanego przez bestjalską macochę

Bity do krwi, katowany do łamania kości,

cudem ocalony od śmierci chłopczyna opowiada sądowi straszliwe dzieje zbrodniczych męczarni

Oczy słuchaczów zachodziły łzami, gdy mały Maniuś Halbe począł rozwodzić przed sędzią okręgowym p. Maślankiewiczem gorzkie żale swego tragicznego dzieciństwa.

Mały Maniuś liczy dopiero lat siedem, a ma twarzyczkę cierpiętnika doświadczonego bólem, zgryzionego nieludzką udręką oraz olbrzymie przerażone oczy.

Od dwu lat przestał rosnąć, jest wątły i kaszlący, bo jakże — toć niejeden dorosły człowiek tegoby nie wytrzymał.

Trzy straszne lata pod ręką zezwierzęconej macochy! Rano bity, na śniadanie bity, na obiad znów bicie do krwi, na wieczór...

Eh, żeby tylko bicie.

Mieszkańcom domu przy ul. Wolność 10, gdzie Albina Halbe święciła triumfy swej macoszynej podłości, ściskały się serca na widok tego słaniającego się z wycieńczenia ociekającego wiecznie krwią dziecka.

— Maniuś biedaku, powiedz co ci jest, skąd te sińce — pytały niejednokrotnie sąsiadki.

Ale Maniuś nic nie mówił, zaciskał usteczka i tylko płakał, płakał i to bardzo cichutko. Wytresowany był dobrze: wiedział, że jedno słowo skargi czy to do ojca czy znajomych kosztowałoby go morze cierpień nie do zniesienia.

Macocha szalała. Uprzykrzyło się jej życie, przeto weszło w zwyczaj, że dostawszy się w straszne ręce pielęgnicy Maniuś był unoszony w górę i rozbijany o najbliższą ścianę.

— Czy bardzo płakałeś? — pyta po ojcowsku sędzia Maślankiewicz.

— Nie, czasem nie mogłem wstać — to trzymałem się krzesła, płakać nie wolno...

Przewód sądowy rozwinął przed oczami publiczności grozę straszliwych przeżyć tego najmniejszego z przesłuchiwanych kiedykolwiek świadków.

Kiedyś macocha schwyciła dziecko i rzuciła niem z rozmachem o stół. Rozległ się cichutki jęk. Chłopiec pozostał nieruchomy na ziemi.

— Wstawaj ty, bo zabiję!

Maniuś zebrał wszystkie siły i wstał... Nagle stała się rzecz straszna: lewa nóżka dziecka w połowie uda zgięła się we dwoje, była złamana. Chłopiec osunął się na ziemię.

Przyjechało Pogotowie, zabrano go do szpitala. Po dwumiesięcznej kuracji dziecko powróciło „pod dach rodzinny".

Rozpoczęła się nowa serja niekończących się katuszy. Maniuś uciekł wreszcie do ciotki. Sprawą zainteresowała się policja.

Albinę Halbe aresztowano.

[illegible] przesłuchany przed sądem drżącym głosikiem opowiada o swej czarnej doli.

— Oj, biła mnie strasznie, pięścią i szczotką i kopała, krew mi szła z głowy, z nosa, oj z nosa to ciągle szła. A jak złamałem lewą nogę...

— A która to jest lewa noga? — pyta sędzia.

— Ta jest lewa, przecież wiem i pacierz umiem...

Jak złamałem nogę, to zakazała mi mówić, że mnie rzuciła.

— Oj, tak mnie ciągle rzucała, że no!

— A dlaczego uciekłeś do ciotki?

— Bo powiedziała mi, że mnie zarżnie i ugotuje w tym dużym kotle, to tak się strasznie bałem...

— Przecież ty jesteś duży chłopczyk, czy nie domyślałeś się, że to było na żarty?

— Nie, to nie było na żarty — odpowiada chłopczyna, trzęsąc główką.

Zkolei zeznawali świadkowie: sąsiedzi, znajomi, ojciec dziecka i jego ciotka.

W przeciwieństwie do tego, co mówiła w swych wyjaśnieniach wypierająca się winy oskarżona, świadkowie stwierdzili, że dziecko było wyjątkowo grzeczne i miłe.

Zeznania potwierdziły szczegóły aktu oskarżenia w całej rozciągłości. Oskarżona zawijała głowę pasierba w kołdry, by nie krzyczał i literalnie odbijała mu ciałko od kostek.

Jakaż była przyczyna tego zwierzęcego postępowania?

Odpowiedź na to pytanie starał się dać mąż oskarżonej, a ojciec sieroty.

— Byłem ciągle w rozjazdach, a do niej przychodzili pod moją nieobecność różni weseli panowie. Dziecko zawadzało. Panie sędzio, to potwór nie kobieta, zwierzę!

Istotnie Albina Halbe ma w swej twarzy coś zwierzęcego, choć nie jest ani stara, ani brzydka.

Sąd po mowie prokuratora Szydłowskiego i adw. Dreszera wydał wyrok, skazujący krwawą macochę na 6 miesięcy więzienia.

Poseł Wojewódzki zwraca odznaczenia wojskowe

List do Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 8.2.

Poseł Wojewódzki wystosował do ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, list, w którym oświadcza, że zwraca odznakę I Brygady Legjonów Polskich („za wierną służbę"), odznakę I kompanji kadrowej, dwa Krzyże Walecznych oraz odznakę P. O. W.

P. Wojewódzki pisze, iż odznaczenia te zwraca dlatego, że przestał być Piłsudczykiem.

Przebudzenie z letargu

w ostatniej chwili przed pogrzebem

Niezwykłe ocalenie z „pozornej śmierci"

Ze Lwowa donoszą:

W miesteczku Brzeżany, w Małopolsce wschodniej zmarła żona znanego kupca, J. Russa.

Początkowo wyznaczony termin pogrzebu przesunięto o jeden dzień z powodu nieprzybycia córki zmarłej.

W przededniu pogrzebu, kiedy cała rodzina zmarłej oddawała się, w myśl przepisów rytualnych, pokucie, zauważono nagle z przerażeniem że zmarła poruszyła się. Oparła się na łokciu, popatrzyła nieprzytomnym wzrokiem po obecnych, a następnie wstała.

Okazało się, że „zmarła" zapadła w sen letargiczny.

Spóźnienie się córki na pogrzeb uratowało matce życie.

DWOJE DZIECI GINIE W PŁOMIENIACH

Straszny wypadek — przestrogą dla wielu matek

W Łodzi przy ul. Włocławskiej nr. 8 p. Czepelińska pozostawiła w domu bez opieki dwoje dzieci 2-letnią Genię i 3-letnią Helę. Dzieci bawiąc się zapałkami podpaliły mieszkanie.

2-letnia Genia spłonęła żywcem w ogniu, zaś jej siostrzyczka Hela została ciężko poparzona. Niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Długość fali 980 m.): godz. 15 — 15 m. 25: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; godz. 16 m. 45 — 17 m. 10: Program dla dzieci; godz. 17 m. 15 — 18 m. 40: Koncert wokalno - muzyczny w wyk. orkiestry i p. J. Mechówny (śpiew); g. 19 — 19 m. 25: „Skrzynka pocztowa"; g. 19 m. 30 — 19 m. 45: Komunikat rolniczy; g. 19 m. 45 — 20 m. 10: „Źródła Wisły"— 19 m. 45 — 20 m. 10: „Źródła Wisły"— odczyt prof. Al. Janowskiego; godz. 20 m. 30 — 21 m. 25: Lekka muzyka; g. 21 m. 30 — 22: „O wschodzie słońca"— operetka w 1 akcie Offenbacha w wyk. pp.: J. Bielskiej (Kazia), J. Rybałta (Medoc) i W. Rapackiego (Palissard); godz. 22 m. 30 — 23 m. 30: Muzyka taneczna. neczna.

BERLIN. (Dług. fali 483.9, 566 i 1300 mtr.):

Godz. 16.30: Koncert; godz. 18.30: „Śpiewacy Norymberscy" (transmisja z opery w Szarlotenburgu).

PRAGA. (Długość fali 348.9 mtr.):

Godz. 11, 12.15, 16.30 i 20: Koncerty; godz. 22.15: Muzyka taneczna.

RZYM. (Długość fali 422.6 mtr.):

Godz. 17.15: Jazz-band; godz. 21: Wieczór muzyki włoskiej.

WIEDEŃ. (Dług. fali 517.2 i 577 m.):

Godz. 11 i 16.15: Koncerty; godz. 19: Retransmisja z wiedeńskiej Filharmonji; g. 21.30: Muzyka lekka.

WROCŁAW. (Dług. fali 322.6 m.):

Godz. 16.30: Koncert.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8.2.

Znaczna ilość tranzakcyj terminowych akcjami z dostawą na 10 i 15 b. m. zmusiła spekulacje na rynku prywatnym do wysiłków w kierunku obniżenia kursów. Wysiłki te dały pożądane dla spekulacji wyniki, lecz nie na długo. Już wczoraj wieczorem rynek prywatny odzyskał odporność i kursy zaczęły zwolna poprawiać się.

Dalszy wzrost zapotrzebowania na dolary (wczoraj Bank Polski przydzielił 390 tysięcy) podniósł ceny ich na rynku prywatnym o pół grosza czyli do 8.93 i pół w żądaniu. Tranzakcje jednak są i nieliczne i niewielkie. Bank Polski kupuje dolary w gotówce nadal po 8.90 i 8.89 (1 i 2-dolarowe banknoty).

PRYWATNE NOTOWANIA

Metale

Rubel złoty 4.72, Dolar srebrny 8.46, Rubel srebrny 2.92, Srebrny bilon rosyjski 1.35.

Dewizy

Berlin 2.12, Holandja (za 100) 356.85, Londyn (za 1) 43.5, Paryż (za 100) 35.25, Praga (za 100) 26.58 Szwajcarja (za 100) 172.55, Wiedeń (za 100) 126.4 Kopenhaga (za 100) 239.15, Włochy (za 100) 38.35, Czerwoniec 33.9.

Akcje

B. Polski 108.5, B. Dyskontowy 12.25, B. Handlowy 4.4, B. Zachodni 2.25, B. Zjedn. Ziem Polski 1.65, B. Zw. Sp. Zar. 9.5, Cerata 0.9, Kijewski 0.26, Puls 5.8, Spiess 57.00, Elektryczność 61.00, Siła i Światło 51.00, Chodorów 106.00, Częstocice 1.75, Michałów 0.3 Warsz. Cukier 3.9, Firley 35.75, Wysoka 4.7, Węgiel 87.00, Cegielski 21.5, Lilpop 19.00, Modrzejów 6.2, Norblin 104.00, Ostrowieckie 14.25, Parowozy 0.67, Rudzki 1.38, Starachowice 2.46, Zawiercie 17.75 Żyrardów 12.9, Borkowski 1.45, Haberbusch 88.5, Spirytus 2.35.

ZBRODNICZY MAGNETYZER
Uśpiwszy ofiarę
zmuszał ją do popełniania zbrodni

W Monachjum uwięziono niejakiego Adama Montaga, człowieka wielorakich fachów, w gruncie zaś rzeczy ciemne i kryminalne indywiduum.

Montag obdarzony jest niezwykłą siłą magnetyzerską i z wielką łatwością potrafi wywierać sugestywny wpływ na ludzi o słabszej woli.

Dar ten wyzyskiwał Montag w sposób zbrodniczy.

Uśpiwszy swe ofiary, nakazywał im kradzieże, włamanie, rabunki, kobiety spychał w bagno życia i wyzyskiwał bezlitośnie zasugerowane przez siebie jednostki.

Czerpiąc z tego dochody, żył na stopie magnackiej, ubierał się u najwykwintniejszych krawców, mieszkał w pierwszorzędnych hotelach i rozrzucał pieniądze.

Policja zwróciła jednak uwagę, iż wokół Montaga gromadzą się ludzie podejrzanej moralności, którzy go otaczają niezwykłym kultem i drżą przed jego nakazami. Niełatwą jednak sprawą było zdemaskowanie zbrodniarza.

Ofiary przez niego opętane nie dawały żadnych wyjaśnień, a złapane na przestępstwie brały w zupełności winę na siebie.

Jeden z detektywów dotarł jednak do mieszkania Montaga i aresztował go w chwili, gdy zbrodniczy magnetyzer uśpił jednę z licznych swych wielbicielek i nakazywał jej obrabowanie pewnego wyższego oficera.

Czy cię jeszcze zobaczę...

Rząd angielski wysyła obecnie do ogarniętych pożogą wojny domowej Chin znaczny korpus ekspedycyjny, jako obronę interesów obywateli angielskich. Zdjęcie powyższe przedstawia wzruszającą scenę z odjazdu wojsk: młody sierżant żegna się z kilkoletnim synkiem — Czy wrócę z dalekich Chin? Czy cię jeszcze, synuczku, zobaczę...

Najlepszy łucznik na świecie

Wódz Indjan Summi, najlepszy łucznik świata, udziela lekcji strzelania z łuku.

Przeciw elektrycznemu krzesłu
Nie zabija skazańców
którzy giną w grobie od uduszenia

Niektórzy amerykańscy biologowie występują przeciw traceniu złoczyńców na krześle elektrycznem, albowiem ten rodzaj kary jest bardzo nieludzki.

Istnieje nawet przypuszczenie, iż prąd elektryczny obezwładnia tylko człowieka i nie zabija w nim życia.

Po pewnym czasie budzi się świadomość skazańca, a nieszczęśliwy ginie wskutek uduszenia w grobie.

Celem przeprowadzenia badań nad tą niewyjaśnioną sprawą, wydelegowano dwu amerykańskich biologów do nowojorskiego więzienia „Sing-Sing".

W połowie lutego odbędzie się tam egzekucja trzech zbrodniarzy, więc uczeni będą mieli okazję do wypowiedzenia swej opinji.

Odpowiedzialna rodzina

W rodzinie Carlson w Ameryce mogą się wszystkie panie poszczycić odpowiednią wagą:

Dorota — 521 funtów.
Anna — 275 funtów.
Florence — 541 funtów.

Matka jest „niedokarmiona". Waży tylko 235 funtów.

Ładunek nitrogliceryny
w psim brzuchu

„New Jork - Star" donosi o niezwykłym wypadku jaki zdarzył się w pobliżu Artsony.

Do laboratorjum chemicznego, które obsługuje kopalnię wpadł pies podwórzowy.

Na podłodze znajdowała się otwarta puszka z nitrogliceryną przeznaczoną do rozsadzania skał.

Psisko obwąchał puszkę i uznał, iż zawartość jej jest słodka i przyjemna w smaku.

Nim spostrzegli pracownicy pies zjadł około dwu funtów strasznej materji wybuchowej.

W laboratorjum zapanował popłoch.

Co się stanie, jeśli nastąpi wybuch w psim brzuchu?

Tymczasem brytan, zrozumiawszy, iż popełnił szelmostwo czmychnął do swego gospodarstwa.

W drodze nadarzyła mu się nowa przygoda.

Z pod nóg jego śmignął królik. Pies puścił się za nim w pogoń i już miał schwytać nieboraka, gdy w brzuchu nastąpił wybuch.

Nitrogliceryna rozerwała brytana na tysiące kawałeczków.

„New - Jork - Star", a za nim inne pisma amerykańskie zapewniają, iż wypadek ten jest absolutnie autentyczny.

Człowiek ubezpieczony
od głodu

Coby się stało, gdyby pewnego rana przeczytała ludzkość w dziennikach, iż wynaleziono sposób masowego wyrabiania złota i cena tego metalu spadła niżej wartości żelaza?

Najwięksi finansiści świata staliby się nędzarzami i za swe wszystkie miljony nie mogliby zjeść obiadu.

Tej możliwości przeraził się Mr. D. Milton - Evans, kapitalista londyński.

Udał się więc do jednego z angielskich towarzystw asekuracyjnych i zaproponował:

— Chcę się ubezpieczyć od głodu, gdziekolwiek się znajdę, w jakiejkolwiek części świata, pragnę mieć zabezpieczony obiad i kolację.

Dyrekcja towarzystwa asekuracyjnego wzięła propozycję pod rozwagę i zażądała za tego rodzaju asekurację 5 tysięcy funtów szterlingów.

Mr. Milton-Evans otrzymał książkę czekową i do końca życia zabezpieczony jest przed głodem.

Może jeść i pić, co mu się podoba i w jakiejkolwiek zjawi się jadłodajni.

Największe angielskie towarzystwo asekuracyjne płaci za niego rachunek.

Jedno jest tylko zastrzeżenie: nie wolno mu pożywić przy sobie drugiej osoby.

Trup w studni
70-letnia staruszka uduszona
przez gospodarza

W miejscowości Zamir, pod Chojnicami, dokonano niedawno strasznego odkrycia.

Ze studni wiejskiej wydobyto trupa, który znajdował się już w stanie rozkładu.

Były to zwłoki 80-letniej staruszki.

Jak się później okazało, nieszczęśliwą udusił miejscowy gospodarz Jaździewski, u którego staruszka była na dożywociu.

Po dokonaniu zbrodni morderca wrzucił zwłoki do studni, — chcąc w ten sposób ukryć ślad swego czynu.

Morski cowboy

Pan Barrons z Palm Beach słynie na całą Amerykę jako „morski cowboy".

Tytuł ten zdobył sobie przez fenomenalną szczęśliwość, dzięki której rybę i żółwie chwyta w wodzie poprostu rękoma.

WOJNA Z BEFSZTYKAMI I KIEŁBASĄ
Słoneczna kuchnia —
ideałem higjenistów

Od czasu powstania teorji witamin medycyna zmienia powoli swój pogląd na sprawę odżywiania.

Co było uważane kilka jeszcze lat temu za odżywcze i godne polecenia, uchodzi obecnie za zbyteczne obciążanie żołądka.

Ideałem stała się „kuchnia słoneczna", czyli inaczej mówiąc — potrawy podawane w stanie surowym.

Pod hasłem reorganizacji kuchni powstało w Paryżu towarzystwo „Soleil", w którego skład wchodzą lekarze i hygjeniści.

Towarzystwo to podjęło walkę z dotychczasowymi sposobami przyrządzania jadła, które skraca życie ludzkie i staje się powodem wielu chorób i degeneracji narodów.

A zatem — precz z befsztykami, wędliną, puszkami konserwowanych ryb i mięsa, pogasić trzeba ogniska kuchenne, wyrzucić wszelkie zapasy zwierzęcego tłuszczu i jadać surowe potrawy!

Podstawowem daniem słonecznej kuchni jest sałata przyrządzana na 1000 sposobów: mleko owoce i chleb bez drożdży dają doskonały posiłek i nie niszczą organizmu.

Zwolennicy „słonecznej kuchni" rozpoczęli energiczną agitację w imię uzdrowienia ludzkości.

Dziwni przyjaciele

Pies „Teddy" i aligator „Billy" żyją w wielkiej przyjaźni na fermie aligatorów w Los Angelos.

Krwawe zajście w Chorwacji
między sokołami a klerykałami

BIAŁOGRÓD 7.2. Jak donoszą sokołami a klerykałami katolickimi z Monastyru, w Sikluk doszło do mi. Dwie osoby zostały ciężko strzelaniny między chorwackimi ranne, 50 lekko rannych.

Hamulec elektryczny

W Ameryce zastosowano hamowanie pociągów zapomocą elektryczności.

O ile pociąg przejdzie czerwony sygnał, kontakt elektryczny, włączony w szyny, zatrzymuje go automatycznie nawet przy największej szybkości.

Ujęcie sprawców potwornej zbrodni
w Izabelinie
Są to dwaj bracia Skotniccy z pod Ożarowa

WARSZAWA 7.2.

Głodna była przed trzema tygodniami potworna zbrodnia, jakiej nie ujęci w pierwszej chwili sprawcy dopuścili się w Izabelinie gm. Ożarów na rodzinie handlarki mleka Rozalji Krzemińskiej.

Ofiarą bandytów padło wówczas 6 osób, mianowicie sama Krzemińska, trzy jej córki, syn i narzeczony jednej z córek. Cała rodzina wymordowana została strzałami z rewolweru.

Policja podjęła natychmiast energiczne poszukiwania za zbrodniarzami, aresztowano nawet kilku podejrzanych o morderstwo drabów.

W pewnym momencie zwrócono uwagę, iż z okolicy Ożarowa natychmiast po morderstwie zniknęli dwaj znani bandyci, bracia Stanisław i Michał Skotniccy, ścigani przez policję od 4 lat.

Nadkomisarz Moritz z policji pow. warszawskiego, wszczął poszukiwania za nimi i wczoraj ujęli ich wywiadowcy w Ciechanowie u niejakiego Mielczarczyka.

Według powszechnej opinji w Izabelinie i Ożarowie ci to dwaj bracia mieli popełnić pamiętne a tak straszne morderstwo.

Dwa szpitale
dla umysłowo-chorych

W związku z podaną przed kilku dniami wzmianką o odbytej w Wilnie konferencji przedstawicieli 5 województw kresowych w sprawie budowy szpitala psychjatrycznego, obecnie dowiadujemy się, że konferencja uchwaliła wystąpić za pośrednictwem wojewody wileńskiego do władz centralnych w sprawie subwencji na budowę 2 tego rodzaju szpitali, z których jeden obsługiwałby wojew. białostockie, wileńskie i nowogródzkie, drugi natomiast poleskie i wołyńskie.

Ponadto postanowiono postarać się o wstawienie do budżetów związków komunalnych odpowiednich kwot na rozpoczęcie robót budowlanych.

Dowiemy się prawdy o szpitalu epidemicznym

W związku z rewelacjami w tutejszej prasie w sprawie szpitala epidemicznego w Zwierzyńcu, została wyłoniona komisja w składzie: dr. Zabłockiego (przewodn.), dr. Kozubowskiego i dr. Walewskiego.

Dochodzenie prowadzone jest energicznie

Komisja odwiedziła już szpital, badała lekarzy, chorych i rodziców chorych, którzy się znajdowali w szpitalu epidemicznym w Zwierzyńcu

Uwaga! bo to dziś się odbędzie

Dziś w dniu 9 lutego r. b. (środa) o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Magistratu w Białymstoku posiedzenie Sekcji propagandy „Powiatowego Komitetu Miesiąca Książki dla szkół powszechnych".

Wszystkie towarzystwa oświatowe społeczne i zawodowe w Białymstoku, do których z jakichbądź przyczyn zaproszenie bezpośrednio nie dotarło uprasza się tą drogą o wydelegowanie swych przedstawicieli na to zebranie.

Kto zawinił?

Inspektor wojewódzki p. Janowski w końcu ub. tygodnia bawił w Druskienikach w celu lustracji gospodarki tamtejszego Magistratu i wyjaśnienia przyczyn konfliktu, powstałego pomiędzy zw. właścicieli nieruchomości, Zarządem Zdrojowiska, a Magistratem.

Obecny stan bezrobocia.

W ewidencji PUPP. na 30 ub. m. było 3846 bezrobotnych na terenie PUPP. 5311, na 6-go b. m. w m. Białymstoku—4163, na terenie PUP.—5675.

Pobierających zasiłki było na 30 ub. m. fizycznych robotników 810, umysł. — 15, z doraźnej pomocy korzystało 899 robotników, na 6 bm. — 943 robotników fizycznych i 21 umysłowych, z doraźnej pomocy korzystało 958 robotników.

Targnął się na własne życie

W nocy na 6-go bm. w koszarach 42 p. p. wystrzałem z broni palnej usiłował pozbawić się życia kapral tegoż pułku Łukasiewicz Antoni.

Przyczyna usiłowanego samobójstwa nieznana. Dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Zapomogi dla bezrobotnych
umysłowych

Na jednorazowe zapomogi doraźne dla tut bezrobotnych pracowników umysłowych Min. Pracy i Opieki Społ. wyasygnowało 6000 zł. na styczeń b. r.

Podań wpłynęło 183, z czego uwzględniono 90, o czem zainteresowani zostaną powiadomieni.

Wiec poselski w Kolnie

W dniu 6 bm. w Kolnie odbył się wiec poselski chadecji, zwołany przez Okręgowy Sekretarjat w Łomży. Omawiano sprawy polityki ogólno - państwowej w obecności około 500 osób.

Z pociągiem niema żartów.

W dniu 31-go ub. m. o godz. 12 na 171 klm. na szlaku Andrzejewicze-Świsłocz pociąg osobowy 812 najechał na przejeździe na furmankę. Wóz został rozbity.

Właściciel furmanki dosiadł konia na oklep i zbiegł.

Czopki hemorojdalne Gaszowskiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). 1297
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Za ciasno.

Państwowe gimnazjum męskie przyrodniczo-matematyczne urządziło w d. 1 b.m. w lokalu własnym (Warszawska 63) choinkę dla dzieci i młodzieży szkolnej połączoną z popisami chórów i odegraniem komedyjek. Bohaterami tej uroczystości byli oczywiście wychowańcy gimnazjum.

Popisy chóru i gra młodocianych aktorów wypadły dobrze. Co do chóru znać tu pracę doświadczonego pedagoga p Sobierajskiego. Grą amatorów kierował zasłużony na polu krzewienia teatru amatorskiego w Białymstoku p. Sztachelski.

Z pośród wykonawców wyróżnił się pierwszoklasista Włodek Krynicki w roli doktora do chorego kotka.

Każda praca o tyle rozwija się o ile ma do tego odpowiednie warunki. Niestety zbyt szczupłe pomieszczenie gimnazjum jest jedną z przeszkód.

Dzięki życzliwości p. prezesa Sądu Okręgowego, Dynowskiego, gimnazjum uzyskało lokal w gmachu zajmowanym przez Sąd. Lokal ten narazie był wystarczający, lecz w miarę rozwoju gimnazjum coraz ciaśniej się robi i dla Sądu i dla szkoły.

Wielka szkoda, że projekt budowy specjalnego gmachu dla Sądu nie może być zrealizowany. Miejmy nadzieję, że Ministerstwo Sprawiedliwości znajdzie jednakże środki na budowę gmachu sądowego w Białymstoku, uwzględniając potrzeby szkolnictwa

Trzeba to sobie powiedzieć wyraźnie, że dwie instytucje w jednym lokalu i to instytucje, które coraz to więcej pomieszczenia wymagają, nie mogą istnieć.

Dawcipny sposób nie płacenia
rachunku

Do jednej z tut. piwiarni przyszło pewnego dnia towarzystwo, złożone z kilku osób. Podczas skromnej uczty powstała pomiędzy przybyłymi kłótnia na tle różnic dzielnicowych.

Jeden z nich oblał piwem drugiego swego przeciwnika. Obrażeni współbiesiadnicy postanowili wyrzucić śmiałka za drzwi. Dwaj z pośród gości ujęli go i wyprowadzili za drzwi, a gospodarz zadowolony poszedł za nimi.

Kiedy jednak wrócił do izby zauważył, że reszta gości również wyniosła się innemi drzwiami.

W ten sposób nikt nie zapłacił za ucztę.

Wesoło, ale drogo

Kamilowi Litwinczukowi, zam. przy ul. Wesołej 15, skradziono podczas jego pobytu u prostytutki Wiktorji Karpińskiej w mieszkaniu nr. 12 przy ul. Brukowej 100 zł i 5 rubli złotem.

Sprawczyni oraz jej opiekunka Szaja Postrygacz (Marmurowa 9) zostały zatrzymane i do winy się przyznały.

Wszystkiemu winna Moczydłowska

Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpoznawał sprawę Mozesa i Chai małżonków Reźników, mieszkańców Białegostoku, oskarżonych z art. 51, 142 i 471 K. K.

Podsądni Reźnikowie posiadają piwiarnię przy ul Rynek Kościuszki, do której dnia 27-go sierpnia 1925r. wkroczył służbowo kontroler Urzędu Akcyzowego Henryk Bukowski i zauważywszy gości, pijących wódkę zabrał szklankę z wódką i sporządził protokuł.

Podsądni Reźnikowie stawili jednak kontrolerowi Bukowskiemu czynny opór, nie dopuszczając do sporządzania protokułu, a dowód rzeczowy—szklankę z wódką zgnietli w ręku kontrolera, kalecząc mu przytem rękę odłamkami stłuczonej szklanki.

Sąd skazał krewkich Reźników na 2 miesiące więzienia każdego i zarządził zaaresztowanie do złożenia kaucji po 200 zł.

Co robi wódeczka?

Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym na posiedzeniu dnia 8 II 1927 r. rozpoznawał, między innemi, sprawę Teodora Krygiera, mieszkańca Białegostoku osk. z art. 532 cz. 4 K. K.

Dnia 14.VIII 1925 r. o godz. 12 w nocy przechodzący ulicą Mickiewicza patrol żandarmerji zauważył osobnika awanturującego się, którym właśnie był podsądny Krygier, któremu wachmistrz żandarmerji zwrócił uwagę, aby się uspokoił i szedł spać, ponieważ był podchmielony.

W odpowiedzi Krygier obrzucił patrol żandarmerji stekiem obelżywych wyrazów w narzeczu rosyjskim „od mać" i t. p., za co został skazany na 100 zł. grzywny z zamianą na areszt w ciągu 2-ch tygodni.

Krwawa zabawa.

W dniu 6 b. m. około godz. 22 we wsi Jaćwicz Mała, gm. Goniądz, na zabawie tanecznej mieszkaniec tejże wsi Józef Andrak wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić życia sąsiada, Haraburdę Mateusza. Kula ugodziła w lewy policzek. Zamachowcę aresztowano.

Aresztowano również Romualda Oskiełko, mieszkańca wsi Jaćwicz Mała, który wypożyczył rewolwer Andrukowi. Broń skonfiskowano.

Haraburda zmarł 7-go b. m. o godz. 20 min. 30.

Dobra okazja dla ludzi ze słabym wzrokiem.

Polska publiczność, odwiedzająca Londyn, Paryż, Nizzę lub Vichy miała sposobność wielokrotnie poznać znanego refrekcjonistę, czyli specjalistę od przystosowania szkieł do oczów, p Leona Kokocińskiego, pod firmą L. K. Leon, wychowańca Instytutu Oftalmicznego w Paryżu, w pasażu Jouffrey, który po trzydziestoletniej praktyce w Londynie, Nowym Jorku i Paryżu, zdecydował się zapoznać klijentelę ze swoją wiedzą.

W tym też celu będzie przyjmował od dziś dnia 9 lutego interesantów w hotelu „Ritz" od godz. 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz. przez krótki czas tylko.

Celem jego przyjazdu jest zademonstrowanie nowych zdumiewających szkieł Aroscopic. Szkła owe, okrągłej formy, po cenach paryskich tj. już od 10 złotych z ładną oprawą, nadzwyczaj kunsztownego szlifowania, precyzyjnie wykonane, dają o wiele więcej promieni światła, dzięki czemu pozwalają jasno widzieć przez szkła słabsze, aniżeli używane do tego zwyczajne, co bardzo wpływa na siłę wzroku i go nie męczy.

Ponieważ szkieł optycznych jest przeszło 50 tysięcy kombinacyj, dobranie takowych odpowiednio do wzroku, a także do osobowości i wyrazu twarzy klijenta, stanowi prawdziwy artyzm, który p. Kokociński, dzięki swej trzydziestoletniej praktyce, w zupełności posiada.

Kto jest refrekcjonistą?

Refrekcjonista jest to specjalny fach, polegający na dokładnem zastosowywaniu i przymierzaniu szkieł do oczu, nie mający jednak nic wspólnego z leczeniem takowych. Fach ów istnieje od lat dwudziestu nietylko w Ameryce, ale także w Angji i Francji, gdzie jest, jako Opticien - Medical, szeroko znany i ceniony. 205

Hodowla i skład nasion
Bracia HOSER
w Warszawie, Jerozolimska 45, telefon 5-81
Polecają: NASIONA wyborowej jakości, CEBULKI i kłącze kwiatowe, NARZĘDZIA OGRODNICZE.
Cenniki na rok 1927 na każde żądanie wysyłane są bezpłatnie. 193
Firma istnieje od 1848 roku.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku I rewiru m. Białegostoku Julian Powojski, zamieszk. przy ul. Kraszewskiego Nr. 1, w Białymstoku ogłasza, że na żądanie wierzyciela Tomasza Horczaka, w dniu 11 kwietnia 1927 r. o godz. 10 rano, w sali sądowej w lokalu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej Nr. 63, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Ignacego Horczaka do nieruchomości położonej we wsi Horczaki, gm. Odelsk, pow. Sokólskiego, wojew. Białostockiego, składającej się z 27 dziesięcin ziemi ornej, lasu i łąk, w szachownicy w 97 działkach, stanowiącej wspólną i niepodzielną własność dłużnika Ignacego Horczaka i jego braci: Józefa, Tomasza, Władysława i Antoniego Horczaków.

Nieruchomość powyższa niema urządzonej księgi hipotecznej i znajduje się w posiadaniu spółwłaścicieli Horczaków.

Licytacja praw Ignacego Horczaka, rozpocznie się od sumy szacunkowej tysiąc pięćset (1500) złotych. Życzący wziąść udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadjum w wysokości, stu pięćdziesięciu (150) złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego, Sądu Okręgowego w Białymstoku. 203

Białystok, 28 stycznia 1927 r.

Ogłoszenia drobne

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 42

Kocioł parowy i urządzenia do terpentyniarni są do sprzedania w Płocku. Bliższych informacji udziela Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych Płock, ulica Kościuszki № 9. 262

Poszukuję od 12 b. m. pierwszorzędnego, wykwalifikowanego mającego za sobą dłuższą praktykę kucharza względnie kucharkę znającego się na cukiernictwie. Zgłoszenia u kierownika kasyna podoficerskiego 42 pp 200

Unieważnia się zgubione w dniu 14 czerwca 1926 roku, dwa weksle in blanco po 200 dolarów wystawione przez Józefa i Antoniego Drozdzowiczów należące do Teofila Molkiewicza, zam. we wsi Wierzchlecie, powiatu Sokólskiego 201

Zgubioną książeczkę wojskową wyd. przez P K U. w Sokołach na imię Stanisława Targońskiego, rocz. 1899, zam. we wsi Sikory Bartkowienta, powiatu Wys. Mazowieckiego. 199

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie, prześwietlanie i zdjęcia promieniami RENTGENA
Nadfiolet. lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa № 38, tel. 5-67.

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9 61

APOLLO Dziś Premjera Arcydzieło wytwórni „Sowkino" w Moskwie. Początek o godz. 7, 8[45], 10[20]
Żydowskie Szczęście
Tragikomedja z życia żydów rosyjskich za czasów panowania Mikołaja II go.
według powieści słynnego żydowskiego pisarza
Szolm Alejchema
Rzecz dzieje się w Berdyczowie i Kijowie
W wykonaniu artystów „Habima" i państw. teatru kamerain. w Moskwie.
Na scenie: **Bronisław Bronowski**

„MODERN" Dziś premjera. Kasa od godziny 6-ej. Początek: 6[45], 8[30], 10[30]. Ceny od 1 zł.
OSTATNIE LATA PANOWANIA CARA MIKOŁAJA II.
Główne postacie:
Car Mikołaj,
Carica,
Rasputin,
Carewicz,
Mikołaj Mikołajewicz,
Sonia Starewna,
Paryszkiewicz,
Protopopow,
Włodzim. Lenin
CAR i RASPUTIN
Akcja rozgrywa się w latach 1912 — 1918
w Wiedniu, Warszawie, Piotrogrodzie i Ekaterynburgu.
Przepiękne tancerki,
Czarujące kobiety.
Orgje w pałacu Rasputina,
Wojna światowa, Rewolucje,
Abdykacja cara i wygnanie,
Zamordowanie Cara i Rasputina.
Wielka tragedja dworu rosyjskiego w 12-stu aktach na tle prawdziwych zdarzeń.
W roli tancerki Soni Starewny Renata Renée,
W roli Rasputina Cudotwórcy Maksymiljan Neufeld
Wspaniałe tańce rosyjskie wykona balet wiedeński „Neuber"

ODMROŻENIE
Maść z (kogutkiem). „Mrozol" leczy, goi rany, zapobiega odmrożeniu się kończyn. 1293
Sprzedają apteki i składy apteczne

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 4 do 8 w Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-40.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu—Zł. 5,— zamiejscowa wraz z przesyłką—Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Redaktor i wydawca: Antoni Ludkiewicz.
Drukarnia MISZONDZNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-98.